Nazwisko HERBST

Imiona Alex (Witold Aleksander) Pseudonim .....

Z domu .....

Data urodzenia 12.08.1919 Miejscowość, kraj Warszawa

Data śmierci 26.05.2017 Miejscowość, kraj USA, Edmonds, WA

Lat życia .....

Adres cmentarza .....

.....

Źródła: [Wspomnienie] [dostęp online]: http://aviation24.pl/index.php/o-nas/item/2076-nie-zyje-kpt-alex-herbst-pilot-dywizjonow-303-i-308-odszedl-w-wieku-98-lat; „Nowy Czas" nr 230/231 (maj-czerwiec 2017), s. 32; „Kultura" nr 747/26.07.2018, s. 34.

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....

Alex Herbst: Na zawsze pilot

W połowie maja odbyła się w Londynie przedpremierowa projekcja pełnometrażowego filmu dokumentalnego *Alex Herbst: Na zawsze pilot*. Gościem specjalnym był reżyser, Sławomir Ciok, który odwiedził Wyspy na zaproszenie stowarzyszenia Poland Street tuż przed pokazem filmu na DOC Corner podczas festiwalu filmowego w Cannes.

Bohater filmu, Witold Aleksander (Alex) Herbst, w czasie kręcenia dokumentu był jednym z najstarszych żyjących pilotów elitarnych Dywizjonu 303 i 308. Odszedł w wieku 98 lat, dwa tygodnie po londyńskim pokazie. Film jest sentymentalną, niepozbawioną poczucia humoru podróżą w przeszłość. Opowiada o najistotniejszych faktach z historii widzianych z osobistej perspektywy bohatera – świadka i uczestnika kluczowych wydarzeń, polskiego pilota walczącego w szeregach RAF podczas II wojny światowej.

Alex Herbst po wyjeździe z Londynu do USA, jeszcze w latach 60. ubiegłego stulecia, na długi czas zniknął z pola widzenia, także organizacji kombatanckich. Jednak pewne niespodziewane wydarzenie sprzed kilku lat spowodowało, że na nowo zechciał wrócić do swojej przeszłości i opowiedzieć o swoich doświadczeniach w poświęconym mu filmie.

Pokaz wypełnił po brzegi salę parafialną polskiego kościoła na Devonii. Oto co powiedzieli o filmie widzowie:

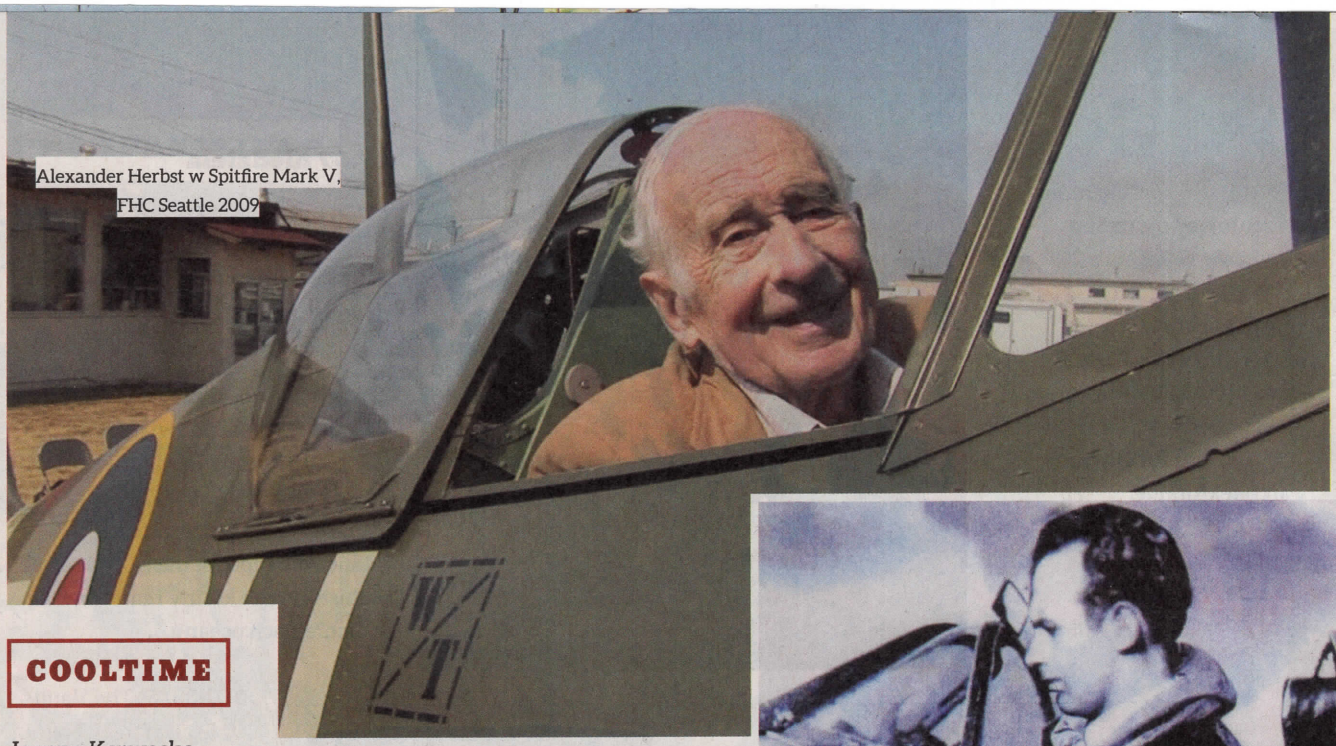
ALEKSANDRA MATEJCZUK: – Siłą tego filmu jest kompozycja elementu biograficznego z tłem historycznym. Bohater jest człowiekiem bardzo skromnym, sympatycznym, o niezwykłym przedwojennym uroku i poczuciu humoru. Dynamiczna narracja 95-minutowego filmu prowadzona jest przez pokazanie postaci Alexa Herbsta w ciągu ostatnich kilku lat. Odwiedzamy z nim bazę RAF w Northolt, widzimy wzruszenie towarzyszące ponownemu znalezieniu się za sterami spitfire'a, słuchamy wystąpienia na konferencji w Waszyngtonie. Całość zaś spina wspólny lot na symulatorze boeinga w towarzystwie pilota Gregga Pointona. Należy również podkreślić świetną oprawę muzyczną oraz fakt, że film powstał w dwóch wersjach językowych (ang. *The Alex Herbst Story*) z myślą o dotarciu do widza, którego wiedza historyczna jest uboższa o rolę politycznych układów i ich wpływu na powojenną Europę. Mając tak niełatwą historię i tak niezwykłych bohaterów, jesteśmy zobowiązani do przypominania i dzielenia się ich historią zarówno z młodszym pokoleniem Polaków, jak i z Brytyjczykami, by pamięć o sukcesach i wkładzie polskich pilotów w historię i walkę „za naszą i waszą wolność" przetrwała.



Witold Aleksander (Alex) Herbst w czasie kręcenia filmu był jednym z najstarszych żyjących pilotów elitarnych Dywizjonów 303 i 308. Odszedł w wieku 98 lat, dwa tygodnie po londyńskiem pokazie.

CEZARY JĘDRZYCKI: – Ten film potrafi wciągnąć widza od pierwszej odsłony niczym film akcji. Zrealizowany bez sztampy i pompy. Scenografia oddaje skalę trudności zadań stawianych przed obrońcami angielskich przestworzy. Dodatkowe efekty pogłębiające przekaz filmu to archiwalne zdjęcia, listy, grafika… oraz kilka niespodzianek dla widza. Kiedy oglądamy film, nie sposób powstrzymać się od refleksji, jak szybko wojna zmienia chłopca w mężczyznę. Niepostrzeżenie. Bez litości. Rozłąka, tułaczka, miłość pozostawiona w kraju i ogniu wojny. Tak rodzi się pozbawiony dzieciństwa i przedwcześnie dojrzały mężczyzna. Patriota i wojownik. Twardy przeciwnik, idący przez życie z fantazją i poczuciem humoru. Zdolny uronić łzy. Czuły mąż i ojciec. Człowiek spełniony. (tb)

„Nowy Czas", nr 230/231 (maj-czerwiec 2017), s. 32.



Alexander Herbst w Spitfire Mark V, FHC Seattle 2009

COOLTIME

Joanna Karwecka

Na zawsze pilot

Alexander Herbst w Spitfire Mark V, Northolt, GB 1944

Bohaterem filmu „Forever a pilot of the Spitfire and 303 Squadron" jest Witold Aleksander Herbst. W książce „Sprawa honoru. Dywizjon 303 Kościuszkowski", to on jest młodym lotnikiem, który płacze oglądając z tłumu paradę zwycięstwa w Londynie.



Sławomirem Ciok.

Z reżyserem filmu SŁAWOMIREM CIOKIEM rozmawiała Joanna Karwecka.

Film pojawił się w idealnym momencie - 100-lecie RAF-u. Zaplanowaliście premierę z myślą o tej rocznicy?

O nie, to nie było planowane. Ja pierwotnie zakładałem, że cały proces zakończy się dużo wcześniej. Ale dzięki temu kontekstowi i obchodom, nie muszę całej historii opowiadać od samego początku. Zresztą ja zawsze powtarzam, że Anglicy bez względu na to jakiego są pochodzenia mają podstawową wiedzę.

Jak to się stało, że Aleks Herbst stał się bohaterem pana filmu? Chciał pan przypomnieć historię lotników i szukał pan bohaterów, czy poznał pan historię Herbsta i postanowił go pan pokazać?

Dowiedziałem się o jego istnieniu i zafascynowała mnie jego historia. On przypadkiem odkrył swoją przeszłość poprzez list, który nigdy nie dotarł do jego matki i który wrócił do niego odnaleziony przez różnych historyków i kolekcjonerów. I pomyślałem sobie, że jeśli komuś wydarzyło się coś tak niesamowitego, no to warto przyjrzeć się jego historii dalej. Chciałem po prostu pokazać wspaniałego człowieka. A że ten człowiek był pilotem, to pozwoliło mi wejść głębiej w tematy związane z samym lotnictwem i dziedzictwem lotniczym Polski w Wielkiej Brytanii.

Więc najpierw był człowiek i tak zawsze powinno być w filmie – najpierw człowiek, a później tło i dekoracje. Wielu filmowcom się ten porządek myli. Ale nie mam nic przeciwko temu, żeby się mylił, bo wtedy ja będę robił lepsze filmy.

Ale czasami przecież jest tak, że chce się opowiedzieć o historii, zjawisku czy problemie i szuka się bohaterów. W ten sposób też można trafić na fajnego człowieka.

Najistotniejsze jest dla mnie to, żeby nie robić filmów na siłę, tylko po to, żeby być filmowcem. Ale robić filmy tylko wtedy, kiedy ma się coś istotnego do powiedzenia.

Na co zwrócił pan uwagę przy przygotowaniach do filmu?

Złożyłem na przykład wizytę w szkockim muzeum RAF-u, gdzie jest do dyspozycji mechaniczny symulator samolotu Spitfire. Wsiadłem tam, wykonałem manewry jakie się wykonuje w powietrzu – wznoszenie, opa-

 .26.07.2018

danie, skręcanie, przyspieszanie i to pozwoliło mi poczuć z jakimi przeciążeniami się wiązało siedzenie w takim samolocie. I to jeszcze w trakcie walki! No i co innego być pasażerem, a co innego tym wszystkim sterować.

Chciałem też, żeby to była historia pełnometrażowa. Ten film też w 90 procentach powstał w Ameryce, więc przyjąłem reguły tam obowiązujące. Amerykanie podchodzą do sprawy tak, że robią filmy pełnometrażowe – powyżej 70 minut, które pozwalają nie tylko na całościowe pokazanie sprawy, ale też zastosowanie artystycznych form wyrazu.

Zresztą dokument to nie jest po rostu telewizja. Wyobraźmy sobie sytuację z pokazu parlamentarnego. Czy takie samo wrażenie i pożytek z tego filmu byłby, gdyby każdy z obecnych osób gdzieś tam sobie przypadkiem ten film obejrzał w domu?

Wiadomo, że inny jest odbiór w samotności, inny w grupie, inny jak można go przedyskutować, a jednak jeszcze inny jak ma się szansę spotkać z reżyserem.

I to są właśnie takie sytuacje, które pokazują nam, że jednak warto zacząć prezentację historii od wspólnego oglądania, od dyskusji, a jak to możliwe: od spotkań z reżyserem.

Dostałem informację, że wdowa po Aleksie Herbście dowiedziała się o naszej imprezie w parlamencie! Dla mnie to było coś niezwykłego, bo ona jest przecież Brytyjką z urodzenia. I dowiedziała się, że jej zmarły mąż jest bohaterem takiego spotkania w historycznym gmachu parlamentu, gdzie członkowie frakcji rządzącej przychodzą posłuchać jego historii!

Moim planem jest, żeby to były imprezy z dystrybucją zaczynającą się od Polonii i żeby każdy chciał ze sobą przyprowadzić swoich sąsiadów. Bardzo sobie cenię wszystkie opinie tak zwanej starej Polonii, bo widzę że ten film dotyka ich bardzo głęboko. Dotyka nut tęsknoty za krajem i tego, co oni w jakiś sposób przeżyli. I mój bohater to też reprezentant tych wszystkich ludzi.

A jak on sobie z tą tęsknotą radził?

On sobie ułożył życie w Wielkiej Brytanii, później przeniósł się do Stanów. Tu kult korzeni jest już trochę na wymarciu, tradycja nie ma takiego wielkiego znaczenia jak tradycja w Wielkiej Brytanii czy w Polsce. On nawet zbyt wielu zdjęć nie kolekcjonował, Miał naprawdę bardzo szczątkowe archiwum, tak jakby jednym obrazkiem chciał całą epokę oddać. Nosił ze sobą kilka tych najcenniejszych rzeczy – książkę lotów, kilka zdjęć z czasów wojny, kilka powojennych. Nie przywiązywał się do pamiątek, tylko żył dalej.

Jak wyglądał pierwszy kontakt z Aleksem Herbstem? On już wiedział, że jest reżyser, który jest nim zainteresowany?

On sam nie zabiegał o żaden kontakt, natomiast jego przyjaciele szukali filmowców. Wszedłem więc na grunt przygotowany przez nich. Zadzwoniłem, później przyjechałem, pokazałem mu rzeczy, które robiłem wcześniej.

Już na pierwszym spotkaniu okazało się, że jest takim fajnym człowiekiem? Bo bohaterem filmu był przecież idealnym. Chętnie wyszłabym z nim na piwo.

Albo na whisky. Ktoś powiedział, że wiele narodów zazdrościłoby nam takiego bohatera i ja myślę sobie, że może powinniśmy zrobić z tego użytek.

Przy pierwszym spotkaniu byłem skupiony na tym, żeby zebrać informacje. Ale widziałem się z nim wielokrotnie. Wywiady z nim były nagrywane na przestrzeni 5 lat. To była bardzo ciężka i wyczerpująca produkcja, gdybym jeszcze raz miał zrobić coś podobnego to pewnie bym się nie zdecydował.

Dlaczego?

Czasami koszt jaki trzeba ponieść jest dużo wyższy niż najlepszy efekt, jaki można sobie wyobrazić. Ten film kosztował mnie tyle czasu i wysiłku, że gdybym miał do sprawy podchodzić czysto ekonomicznie, to wtedy na pewno bym się nie zdecydował go powtórzyć.

Co zaskoczyło najbardziej pana w postaci i historii Herbsta?

Nie byłem jakoś szczególnie zaskoczony, może dlatego, że wiele w życiu już widziałem i słyszałem, więc trudno byłoby mnie tak całkowicie zaskoczyć. Ale moja mama zwykła o nim mawiać, że to niemożliwe, że jeden człowiek w swoim jednym życiu przeżył aż tak wiele.

I to pana nie zaskoczyło? Wiele żyć Aleksa Herbsta?

Z mojego dziennikarskiego punktu widzenia to nie jest coś bardzo zaskakującego, ale dla widzów pewnie tak. Ja mam dostęp do wielu historii, które nigdy nie zostaną zrealizowane, bo to byłoby jeszcze trudniejsze niż ten film.

Jak wyglądała praca na planie?

Jeżeli rozmawia się z 90-latkiem to trzeba wziąć pod uwagę to, że on może nie pamiętać o niektórych rzeczach. Rzeczy, które uważał za ważne pamiętał bardzo dokładnie. Rzeczy mniej ważne mu się rozmywały.

Te opowieści powstawały w bardzo wielu fragmentach. Zastosowałem taką metodę , żeby ona była jak najmniej uciążliwa, z jak najmniejszą ingerencją się odbywała, jak najmniejszym nakładem osób. Tak żeby zapewnić mu naturalność i komfort, co zresztą było pewnie widać.

Widać, że wspominanie swojej historii przynosi mu frajdę.

To jest właśnie ta umiejętność, której musiałem się nauczyć w trakcie nagrywania rozmów i wywiadów – żeby stworzyć rozmówcy taki komfort, żeby nic go nie rozpraszało, nic mu nie przeszkadzało i żeby mógł nawet zapomnieć, że jest w ogóle nagrywany.

Zależało mi na tym, żeby to nie był wykład historyczny. Strasznie nie lubię jak się mówi o filmach lekcja historii. Ja mogę zaryzykować stwierdzenie, że mój film żadną lekcją nie jest i może dlatego da się go obejrzeć. — C

wtorek, 30 maj 2017 09:42

Nie żyje kpt. Alex Herbst. Pilot Dywizjonów 303 i 308 odszedł w wieku 98 lat.

Napisane przez Aviation24.pl / Red / MB



Źródło zdjęcia: http://www.polishhome.org/ProfilesHerbst.htm

Dotarła do nas smutna wiadomość. Kilka dni temu 26 maja zmarł pilot kpt. Alex Herbst. Jeden z ostatnich jeszcze żyjących pilotów polskich dywizjonów uczestniczących w powietrznych walkach II Wojny Światowej. Witold Aleksander Herbst urodził się w 1919 r. w Warszawie. Już jako nastolatek zapragnął latać.

W 1938 roku wstąpił do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Alex Herbst latał min. na samolotach Spitfire uczestnicząc w 141 misjach bojowych. Osłaniał również lądowanie Aliantów w Normandii. Trzy razy udało mu się unikąć śmierci podczas działań bojowych, gdzie jego samoloty zostały zestrzelone. Alex Herbst został trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, krzyżem kawalerskim Polonia Restituta oraz medalem Pro Memoria. W 2015 roku otrzymał również nagrodę "Teraz Polska 2015" w edycji Zachodniego Wybrzeża USA w kategorii „osobowość".
Po zakończeniu wojny tak jak większość naszych walczących rodaków w obawie o własne życie nie powrócił do kraju. W latach 60' osiadł na stałe w Stanach Zjednoczonych i tam mieszkał do ostatnich swoich dni.

Podczas trwającego w Cannes festiwalu filmowego swoją premierę miał film w reżyserii Sławomira Cioka "Spitfire: The Alex Herbst Story". Film ten opowiada historię tego bohaterskiego pilota, który mógłby być wzorem dla niejednego młodego człowieka.

Sławomir Ciok wspomina: - Moi Drodzy, Alex Herbst, mój przyjaciel, przeżywszy prawie 99 lat, opuścił właśnie grono ostatnich żyjących pilotów legendarnego Dywizjonu 303. Jestem Mu niezwykle wdzięczny za to, co dzięki Niemu przeżyłem przez ostatnich 10 lat. Ta znajomość utwierdziła mnie w przekonaniu, by w trudnych chwilach nie rezygnować z najważniejszych w życiu wartości, z mówienia prawdy, z utrwalania rzeczy ważnych i inspirujących, niezależnie od tego, czy mieszka i pracuje się w Polsce, Wielkiej Brytanii czy w USA. Inteligencja i poczucie humoru, połączone z niezwykłą sprawnością intelektualną to znaki rozpoznawcze Alexa Herbsta. W czasie naszych ostatnich rozmów wiele razy odgrażał się, że wkrótce będzie musiał się odmeldować z tego świata. Dopiero co zaplanowałem nasze następne spotkanie w dniu, w którym – teraz już wiem - odbędzie się Jego pożegnanie. Alex Herbst zostawia po sobie książkę, którą sam napisał oraz film, który zechciał ze mną zrobić – tak jak chciałem: w dwóch odrębnych wersjach językowych. -To już prawdziwy koniec mojej kariery. Ale coś po mnie pozostanie. A ludzie być może dowiedzą się więcej o czasach, które były zarówno tragiczne jak i wielkie – powiedział na pożegnanie Alex Herbst (1918-2017): Na zawsze pilot.

Źródło informacji: http://patriaefidelis.pl/2017/05/26/odszedl-najstarszy-pilot-mysliwski-kpt-alex-herbst/
https://goniec.com/wiadomosci/ciekawostki/21173-bitwa-o-anglie-i-alex-herbst
http://www.polishhome.org/ProfilesHerbst.htm

http://aviation24.pl/index.php/o-nas/item/2076-nie-zyje-kpt-alex-herbst-pilot-dywizjonow-303-i-308-odszedl-w-wieku-98-lat